

Przed 3- ma laty narodził się projekt wspólnej wyprawy na Węgry. Różne rzeczy stawały na przeszkodzie. Osoby będące członkami Stowarzyszeń są uparci i wytrwali w swych dążeniach do celu to też zawsze go osiągają. Wycieczka stała się faktem.

12.05.2014 r. wyruszyliśmy do kraju przyjaciół gdzie mówi się i czuje że –

*„Węgier Polak - dwa bratanki
I do szabli i do szklanki.
Obaj zuchy obaj żwawi
Niech im Pan Bóg błogosławi.”*

Spotkanie z grupą z Bellheim nastąpiło pod Wiedniem, gdzie na dużym parkingu wspólnie zjedliśmy przygotowane przez grupę z Bellheim pyszne śniadanie a na deser były drożdżówki i rogaliki od Pani Romanowskiej z Koźmina z tradycyjną lampką wina, szampana i kawą. Przepakowaliśmy bagaże do jednego autobusu, ruszyliśmy w podróż przez Węgry.

Pierwszy przystanek to **Herend**.

Miasto na Węgrzech, znane z wielowiekowej tradycji wytwarzania porcelany. W pierwszej połowie XIX wieku wybudowano tu manufakturę. Obecnie eksportuje się stąd wyroby do ponad 60 krajów na świecie. Mieliśmy okazję oglądać, jak powstają porcelanowe cuda i napić się w stylowej kawiarni dobrej węgierskiej kawy z porcelanowych filiżanek.

Na nocleg udaliśmy się do hotelu „Tengerdi” w **Ballatonmárfürdő** nad Balatonem.

W drugim dniu po śniadaniu, wyruszyliśmy na objazd węgierskiego morza – Balatonu.

Zwiedziliśmy Instytut Węgiersko Polski i Muzeum z czasów II wojny światowej w

Balatonboglár

, piękny park krajobrazowy na półwyspie

Tihany

i wiele innych ciekawych miejscowości położonych nad brzegiem Balatonu.

Odjechaliśmy 8 kilometrów na południe od Balatonu do **Heviz**. Hewitz to miejscowość uzdrowiskowa w której znajduje się największe jezioro w Europie z wodą termalną. Dno jeziora

pokryte jest wielometrową warstwą torfu. Jezioro zostało ukształtowane przez siły wulkaniczne. Wpływ ich chociaż złagodniały, odczuwalny jest również po 2,5 milionach lat czyli od wygaśnięcia wulkanów. W kompleksie basenów i zabiegowych gabinetów trudno się było zdecydować z czego skorzystać. Większość skorzystała z kąpieli w jeziorze, którego woda ma temperaturę 37-38° C, bez względu na porę roku. Woda jeziora ze względu na silne właściwości radioaktywne i zawartość domieszki siarki, posiada doskonale właściwości lecznicze.

Po kąpieli i zabiegach leczniczych, jadąc piękną widoko drogą wzdłuż Balatonu, powróciliśmy na nocleg do hotelu „Tengerdi”.

W trzecim dniu po śniadaniu, wyjazd do **Budapesztu**. Całodzienne zwiedzanie wszystkich ważniejszych obiektów w obu częściach miasta wraz z wejściem do Parlamentu spowodowało, że czuliśmy się zmęczeni ale bardzo zadowoleni. To jeszcze nie był koniec atrakcji. Wieczorem autokarem podjechaliliśmy na przystań przy Dunaju. Na przystani oczekiwał na Nas statek. Kapitan wraz z załogą powitał, każdego uczestnika lampką szampana i zaprosił do salonu restauracyjnego na kolację. Rozpoczęła się 3 godzinna wieczorna podróży po Dunaju. Dobra kolacja- specjały kuchni węgierskiej, wykwintne wina, piękne walce J. Strausa w tle i wspaniałe widoki ze wszystkich stron statku spowodowały, że czas szybko minął. Trzeba było opuścić statek, piękny modry Dunaj, ślicznie iluminowany Budapeszt i udać się do oddalonego o 90 km hotelu „Tengerdi” na zasłużony odpoczynek.

W czwartym dniu rano pakujemy bagaże do autobusu i opuszczamy Ballatonmárfafürdő. Jedziemy na wielką równinę węgierską. Nie trzeba wyjeżdżać za ocean bo można tu w Europie zobaczyć Dziki Zachód. **Węgierską Puszczę** przed wiekami stanowiły ziemie opuszczone i niegościnne. Ziemie te zamieszkiwali zbiegli chłopci i wyjęci z pod prawa opryszki. Puszczańscy kowboje - najemni pasterze – czikosi, to późniejsi hodowcy koni, bydła, owiec i świń.

W dawnych czasach hajducy i csikosi jak tradycja nakazywała wędrując ze swymi stadami, zawsze zatrzymywali się na postój j w Csardzie - oberży.

My również gościliśmy w oberży - **Tanya Csárda**. W Csardzie czekał na Nas obiad złożony z regionalnych węgierskich dań, dobre wino i węgierska kapela z oryginalnymi cymbałami. Po sytym obiedzie i tańcach, poszliśmy oglądać pokaz czikosi. Zwiedziliśmy między innymi hodowlę zwierząt i stary sprzęt używany w gospodarstwach na Puszczie.

Po kilku godzinach pobytu w Tanya Csárda., pełni wrażeń wsiadamy do autokaru i jedziemy na nocleg do hotelu superior **Nefelejcs w Mezökövesd- Zsóry** z ciepłymi źródłami termalnymi pod Egerem.

Przed kolacją jest czas na kąpiel w ciepłych basenach. Po kolacji czas wolny na zwiedzanie okolicy.

Piąty dzień. W tym dniu naszym celem jest miasto **Eger** i okolice.

Z daleka widzimy jak nad miastem góruje XIII w. twierdza. To tutaj miała miejsce słynna obrona w 1552 roku. Istvan Dobo, jej dowódca, jest dzisiaj bohaterem narodowym Węgier. Piękne stare miasto o niskiej barokowej zabudowie, wąskie uliczki, liczne kawiarenki i sklepiki tworzą specyficzny klimat. Zwiedzamy Bazylikę – drugi pod względem wielkości kościół na Węgrzech. Wybudowany w połowie XIX wieku według projektu słynnego architekta Jozsefa Hilda. Tuż obok okazały barokowy budynek - Liceum z końca XVIII wieku z obserwatorium astronomicznym. Do dziś w budynku funkcjonuje Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Podczas spaceru zwiedzamy jeszcze kościół Minorytów, największy na Węgrzech kościół serbski, Pałac Arcybiskupi oraz plac Dobo.

Po turystycznym pobycie w mieście Eger, jedziemy do „**Szépesszony**” - Doliny Pięknej Pani. Dolina liczy prawie 200 piwnic i od wieków kojarzona była ze słynnym winem. Piwnice zostały wydrążone w łatwej do formowania glebie riolitowej znajdującej się w okolicach Egeru na głębokości kilkuset metrów. Jedną z jej zalet jest to, że utrzymuje wino w stałej temperaturze 10 – 15 ° C, niezależnie od temperatury otoczenia. Ponadto rosnący w piwnicach mech i szlachetna pleśń tworzą wyjątkowy mikroklimat, ich przyjemny zapach pomaga w dojrzewaniu wina i wytworzeniu aromatu.

Zwiedziliśmy jedną z piwnic gdzie próbowaliśmy wina takie jak Egri Bikaver, Egri Csillag, Egri Olasz Rizling, Egri Muskotály, Egri Chardonnay i Egri Cabernet. Wybrane wina można było zakupić. Istnieje wiele legend które dotyczą nazwy tego wspaniałego zakątka koło Egeru. Po próbie wina w starej piwnicy wszystkim zrobiło się weselej na duszy i ciele i zabierając swoje zakupione „flaszki” trzeba było wracać do hotelu. W hotelu przydał się czas na odpoczynek i kąpiel w ciepłych źródłach termalnych. Przed nami bowiem uroczysty wieczór , który przygotowali dla nas gospodarze hotelu z potrawami węgierskimi, winem, muzyką cygańską i tańcami. Bawili się wszyscy wraz z obsługą hotelu a kapela była fantastyczna. Zabawa skończyła się grubo po północy.

Szósty dzień - to ostatni dzień naszej wspólnej wycieczki po Węgrzech . Wczesnie rano śniadanie i pakujemy się do autobusu i wyjazd w kierunku **Esztergom**. Naszym celem było zwiedzenie katedry. Z wieży katedry podziwialiśmy miasto położone w meandrze Dunaju, które powstało już w okresie rzymskim, około I wieku naszej ery. W 1000 r. Stefan przyjął w skonstruowanej specjalnie na ten cel pierwszej na Węgrzech katedrze chrzest swych poddanych. Od tego czasu Esztergom stał się najważniejszym centrum katolicyzmu na Węgrzech. Na miejscu zburzonej później świątyni zbudowano bazylikę, która do dziś góruje nad całym miastem i jest bardzo chętnie odwiedzana przez pielgrzymów z całego świata. Po zwiedzeniu katedry drogą wzdłuż Dunaju jedziemy do

Wyszehradu

gdzie znajdowała się dawna rezydencja królów węgierskich. Zwiedzamy Cytadelę skąd rozciąga się wspaniały widok na Zakole Dunaju. Z cytadeli spacerkiem udajemy się do siedziby Grupy Wyszehradzkiej i zwiedzamy Dolny Pałac. Na dole u stóp wzgórza jeszcze zakupy drobnych upominków by wydać ostatnie fornty i jedziemy do Wiednia. Tu wspólny posiłek, ostatnie rozmowy i podziękowania za piękne wspólnie spędzone dni. Pożegnania i rozjazd jeden autobus kierunek Bellheim drugi kierunek Koźmin Wielkopolski.

Do Koźmina wróciliśmy o godzinie 24.00.

Oprac. Bolesław Kasprzak
Zdjęcia Bolesław Kasprzak,
Cor Huijgens,
Witold Garsztka























